

Unia to nie bankomat

Szwagier i ja mamy problem. A właściwie to dwa problemy: Ja nie rozumiem, dlaczego tak nam zależało na budżecie Unii Europejskiej, skoro żyjemy w Polsce, a szwagier nie rozumie, dlaczego bank nie chce mu pożyczyć pieniędzy na nową maszynę do mieszania ciasta w jego rodzinnej piekarni. Bank kredytu mu nie da, ale słyszał, że Unia może dać dotację, więc na poszukiwania informacji wybieramy się razem. Decydujemy, że chcemy poświęcić na to jeden dzień. Czy nam się uda? Gdzie zacząć? To pierwszy dylemat dla poszukujących informacji i pieniędzy. Dla szwagra rozwiązanie jest proste; coś muszą wiedzieć w Urzędzie Miasta przy placu Wszystkich Świętych.

Czy można ocieplić swój dom na koszt Unii?

Miedzy innymi na takie pytania udziela odpowiedzi Ewa Helbich z Punktu Informacji Europejskiej, który przeznaczony jest przede wszystkim dla przedsiębiorców, szczególnie małych i średnich. Ponieważ trwa remont na parterze magistratu, Punkt chwilowo działa w pokoiku na trzecim piętrze, gdzie wśród sterty kartonów i broszur stoją dwa komputery.

- Przychodzący do nas ludzie często oczekują, że my wprost prześlemy im fundusze - wyjaśnia pani Helbich i dodaje, że tutaj można się wiele dowiedzieć o programach i funduszach unijnych dofinansowujących zakupy także maszyn. - Jednak informacje są ogólne i nikt za przedsiębiorcę żadnych dokumentów nie wypełni. Studenci, absolwenci, poszukujący pracy za granicą czy chcący założyć firmę za unijne pieniądze zostaną poinformowani, jaki program jest odpowiedni dla ich potrzeb i będą skierowani do właściwego miejsca w Krakowie, gdzie uzyskają konkretną pomoc i więcej precyzyjnych wiadomości. Choćby do Punktu Informacyjnego Urzędu Marszałkowskiego, gdzie podobno znajdują się gotowe formularze wniosków o dotacje i uzyskuje się pomoc w ich wypełnieniu. Podobnie jest w Urzędzie Wojewódzkim.

Niestety, o sporach dotyczących budżetu Unii niczego się nie dowiem, to nie tutaj. Pani Ewa odsyła mnie do punktu Europe Direct przy ulicy Mikołajskiej. Na pożegnanie wręcza kilka ulotek dla przedsiębiorców, „Magazyn Europejski” i broszurę o konstytucji unijnej.

Etyka urzędnika

Po drodze na Mikołajską trafiamy do siedziby Stowarzyszenia Gmin i Powiatów przy Grodzkiej, gdzie też ma się znajdować punkt informacyjny o Unii. Powinien tutaj dyżurować pracownik, ale trudno go odszukać w ciemnej bramie. Dopiero na pierwszym piętrze pojawia się niebieska tabliczka informacyjna, jednak wewnątrz nikogo poza sekretarką nie ma, „bo kolega od Unii ma spotkanie”. - Może wróci, ale i tak musi wyjść o dwunastej - informuje sekretarka. Na biurku wala się kilka ulotek:

„Wspólna Polityka Rolna” i „Standardy etyczne pracowników samorządowych”. O dotacjach dla szwagra i o budżecie Unii ulotek nie ma.

Chcę osobiście przystąpić do Unii...

... powiedziała pewna pani, która odwiedziła Małopolskie Regionalne Centrum Informacji Europejskiej działające od sześciu lat przy ul. Mikołajskiej 4. Od pół roku działa tam również punkt Europe Direct pełniący podobne funkcje, finansowany przez Komisję Europejską i należący do sieci działającej w całej Europie. Bartosz Lipszyc wyjaśni mi wreszcie zawiłości finansowe w Unii i postawę Tony'ego Blaira, a dodatkowo wskaże odpowiednie lektury z podręcznej biblioteki. Broszury mogą zabrać do domu, z bogatego księgozbioru można korzystać tylko na miejscu, ponieważ przychodzi tu po informacje wiele osób.

- Studenci szukają materiałów do swych prac, nauczyciele wykorzystują zdobytą tu wiedzę w szkolnych klubach europejskich, a emeryci przychodzą z ciekawości - opowiada Lipszyc. Wśród pięciu tysięcy odwiedzających rocznie punkt są też przedsiębiorcy poszukujący wiedzy o unijnych funduszach, jednolitym rynku Unii, o pracy w Europie i możliwościach świadczenia usług.

- Już prawie nie ma pytań ogólnych o Unię, tylko o konkrety. Dlatego chętnie porozumiewamy się za pomocą maili, ponieważ tak jest najłatwiej przesłać fragmenty obszernych unijnych dyrektyw czy adresy stron www.

W Centrum starają się pomóc każdemu, kto przychodzi; jeśli jego pracownicy sami czegoś nie wiedzą, to potrafią zainteresowanym wskazać miejsce, gdzie znajdzie precyzyjną i pogłębioną informację. Przetwórca pytający o wysokość umieszczenia wentylatora w przechowalni na owoce trafi do ARiMR, gdzie są fachowcy w sprawach rolnictwa, a szwagier pytający o detale dofinansowanie kupna maszyny - do punktu Euro Info przy Floriańskiej. A dodatkowe informacje o instytucjach unijnych? Można ich szukać w Centrum Dokumentacji Europejskiej przy Akademii Ekonomicznej albo przyjść na któryś z wykładów lub spotkań często organizowanych tu, w punkcie.

Limit na chińskie tekstylia

Iwona Rokita-Kwietniak, dyrektor Euro Info Center przy Izbie Przemysłowo - Handlowej, jest szefem jednego z 400 punktów działających w Europie na rzecz przedsiębiorców. I jeśli trzeba, znajdzie odpowiedź na pytanie o chińskie tekstylia. Pomoże również szwagrowi zadając precyzyjne pytania o wielkość obrotu, liczbę zatrudnionych i konkretne plany jego firmy.

- Naszym zadaniem jest szukanie pogłębionej informacji o branży, działaniu, dobieranie unijnego programu do biznesowych założeń i wskazanie gdzie i jak szukać pieniędzy - mówi dyrektor Kwietniak. - Do planów zakupu maszyny szwagra pasuje dotacja inwestycyjna z działania 3.4 dla mikroprzedsiębiorstw i tutaj na ten temat można otrzymać wszystkie informacje.

Ale za niego nikt wniosku wypełniać nie będzie. Co więcej, szwagier sam musi przeczytać wszystkie dokumenty. - My pomożemy mu je zrozumieć, bo to jest napisane takim językiem, że... - macha ręką dyrektor - i podpowiemy, by zwracał uwagę na szczegóły, na przykład zaplanował zatrudnienie kobiety jako sekretarki, bo równouprawnienie jest promowane w Unii, także finansowo.

Tutaj też szwagier dowie się, że nie powinien za 150 zł kupować poradnika na CD proponowanego przez pewną firmę, bo wszystkie formularze z niej są dostępne w internecie bezpłatnie. Trzeba tylko wiedzieć, gdzie szukać.

- Dziennie w Euro Info pojawia się do dziesięciu osób, przede wszystkim przedsiębiorcy. Przychodzą też studenci, którym w zasadzie nie powinniśmy pomagać. Ale oni wiedzą, że tu można skorzystać z naszego wieloletniego doświadczenia i dobrej biblioteki, to przecież ich nie wyrzucę - mówi dyrektor. Pomoc w Euro Info jest bezpłatna, a dodatkowo, też bezpłatnie, przedsiębiorcy mogą pożalić się na głupotę krajowych przepisów wypełniając anonimowe ankiety, które trafiają potem do Komisji Europejskiej. Dzięki temu ma ona możliwość wywierania nacisków na kraje członkowskie, by likwidować utrudnienia. Szwagier jest bardzo zadowolony, choć jeszcze wniosku o dotację nie wypełnił. A co z moim pytaniem o budżet Unii? Dyrektor Kwietniak poleca Małopolskie Centrum Informacji w Urzędzie Wojewódzkim.

Jest pan szóstą osobą, do której dzwonię!

Do Jana Małyka, kierownika Małopolskiego Centrum Informacji przy ulicy Basztowej dzwoniła bardzo zirytowana pani, która domagała się, by wreszcie w Krakowie powstało jedno miejsce, gdzie można się dowiedzieć wszystkiego o unijnych funduszach, wypełnić wniosek, złożyć go i do tego odebrać pieniądze. - To jest możliwe, jeśli to jest prywatna firma, gdzie za to się płaci - mówi Małyk. - A my mamy bezpłatnie informować mieszkańców Krakowa i Małopolski o różnych możliwościach wspierania finansowego ich projektów. - Jego zdaniem wiele osób nie zdaje sobie sprawy z mnogości źródeł wsparcia i wskazywanie ich jest jego zdaniem czasem ważniejsze od pomocy w wypełnianiu wniosku.

Czy nie za dużo jest w Krakowie tych punktów informacyjnych? Według Małyka, nie. Przekazywanie wiedzy powinno być dwutorowe, z jednej strony specjalistyczna informacja o konkretnych programach i działaniach, a z drugiej - informacja ogólna dla nie posiadających stosownych wiadomości. Tak funkcjonuje MCI, tu znajdzie broszury i książki dotyczące unijnych struktur, a szwagier zorientuje się, skąd może czerpać finanse na swój biznesplan. Obaj zostaniemy też skierowani tam, gdzie konkretnej wiedzy jest więcej, choć ponad dwa tysiące książek i publikacji dostępnych na miejscu niektórym może wystarczyć. W sprawie maszyny warto udać się do Punktu Informacyjnego Urzędu Marszałkowskiego lub do Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, a sporo wiedzy teoretycznej można znaleźć w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej, gdzie mieści się Centrum Informacji Biznesowej i Europejskiej. Miesięcznie około siedemdziesiąt osób odwiedza biuro MCI na trzecim piętrze; przedsiębiorcy szukający wiedzy o unijnych przepisach, studenci rozglądający się za pracą w Unii lub zainteresowani stypendiami, a także młodzież, ponieważ przedstawiciele Centrum często prowadzą w szkołach lekcje europejskie. Choć MCI odpowiada na wiele maili, to, zdaniem kierownika Małyka, internet w tej dziedzinie nie zastąpi żywego człowieka, ponieważ bardzo ważne są szczegóły, które można ustalić tylko podczas rozmowy. - Tym bardziej - dodaje Małyk - że specyfika informacji unijnej to częste zmiany, które trzeba dokładnie śledzić i liczy się precyzja.

Europejski marketing we fryzjerstwie

To nie tytuł prezentacji, lecz zapytanie o możliwość jego sfinansowania z unijnych funduszy, z którym spotkała się Renata Augustyn, szefowa Centrum Informacji Biznesowej i Europejskiej przy ulicy Rajskiej.

Do Biblioteki Wojewódzkiej zagląda rocznie siedem tysięcy osób, żeby skorzystać ze sporego archiwum elektronicznego, kilku tysięcy książek o tematyce europejskiej, zajrzeć do czasopism i publikacji na bieżąco komentujących wydarzenia europejskie. To przydaje

się podczas organizowanych cyklicznie w Centrum wykładów w cyklu „Herbatka po europejsku”. Ostatni dotyczył „wzrostu konkurencyjności małych i średnich przedsiębiorstw”, ale wtedy jeszcze szwagier nie myślał o rozwijaniu swej firmy. Wykłady są organizowane we współpracy z Europe Direct czy Urzędem Wojewódzkim i prowadzone przez fachowców, którzy potrafią odpowiadać na pytania laików. Można tu zapytać zarówno o fryzjerstwo, jak i o księgowość małych firm. Kilkadziesiąt miejsc w czytelni i pięć stanowisk komputerowych jest dostępnych prawie od rana do wieczora, co zachęca do zdobywania informacji, które przybliżają zarówno mechanizmy Unii, jak i konkretne działania. W poszukiwaniu tej wiedzy pomagają pracownicy Centrum.

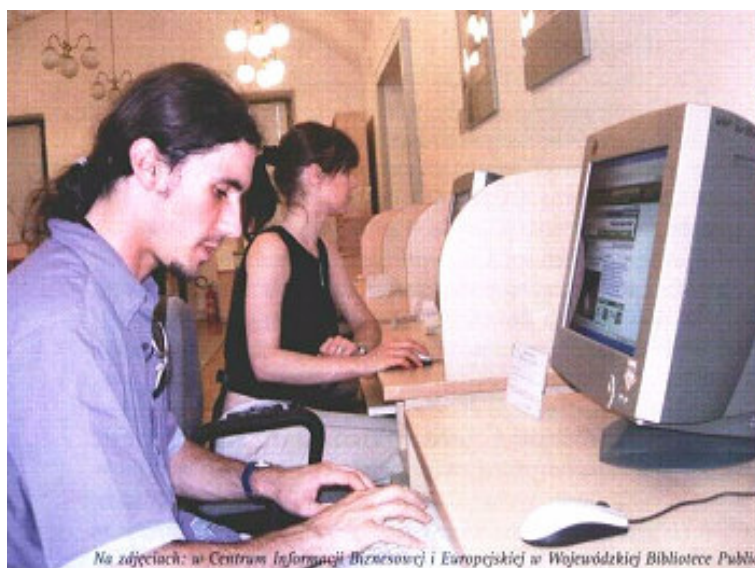
Zrobić kserokopię całego unijnego prawa...

...chciał pewien przedsiębiorca, któremu jednak w końcu wytłumaczono, że to bezcelowe i dość czasochłonne, ponieważ całość Acquis to około stu tysięcy stron. Wtedy udał się do Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego przy ulicy Kordylewskiego. Podobnie uczynił szwagier wyposażony już w sporą porcję wiedzy o funduszach unijnych. Na miejscu natknął się na młodego konsultanta Agencji, który od razu zapytał, czego szwagier oczekuje. Dwudziestu tysięcy na zakup maszyny piekarniczej? Może otrzymać dotację, nawet dziesięć tysięcy złotych, jeśli w ciągu najbliższych dwóch tygodni złoży w Agencji wniosek i załączniki. W przygotowaniu pomoże konsultant, jednak szwagier musi go napisać sam. Jeśli złoży przed terminem, to bardzo dobrze, bo wówczas wniosek zostanie sprawdzony przez pracowników MARR. Jeśli będzie zawierał błędy, poproszą szwagra, by wniosek poprawił i złożył ponownie. Dobrze by było, żeby projekt był innowacyjny, konsultant wyjaśni, co to znaczy. Wszystko można załatwić na miejscu, po wcześniejszym umówieniu się. A jak długo działa firma szwagra? Niecałe trzy lata? To w takim razie konsultant poleca Punkt Informacyjny dla Beneficjentów Urzędu Marszałkowskiego działający też przy ulicy Kordylewskiego, ponieważ tam wniosek będzie miał większe szansę. A moje pytanie o budżet Unii? Odpowiedź znajdę... w Europe Direct przy Mikołajskiej.

Zostać Beneficjentem

Takich marzeń szwagier jeszcze nie ma, ale inni przedsiębiorcy, którzy chcieliby skorzystać z unijnych dotacji - tak. Niestety, w Zintegrowanym Programie Operacyjnym Rozwoju Regionalnego, którym zarządza Departament Funduszy Strukturalnych, takich możliwości dofinansowania nie ma. Za to maszyna szwagra może uzyskać dofinansowanie z działania 3.4 dla mikroprzedsiębiorstw. - Jeżeli zostanie złożony w terminie poprawnie wypełniony wniosek - mówi konsultantka w Punkcie Informacyjnym dla Beneficjentów. Wniosek się składa tu, na miejscu. Co więcej, choć konsultantka go nie wypisze za szwagra, to na pewno może przed złożeniem przejrzeć i wskazać błędy. Dodatkowo wskaże mu wszystkie miejsca, gdzie może zdobyć potrzebne informacje i dokumenty, prawie prowadząc go za rękę. Na razie trzeba wziąć wniosek wraz z dodatkowymi informacjami i poczytać w domu. Jej zdaniem powinno się wszystko udać. Choć zrobiło się późno, bo dzień już dobiegał końca, szwagier wyprostował się z dumą - zrozumiał, że ma szansę zostać Beneficjentem.

Marceli Kwaśniewski



Na zdjęciach: w Centrum Informacji Biznesowej i Europejskiej w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej